

55/74

JACEK SIENICKI



55/74

JACEK SIENICKI

malarstwo

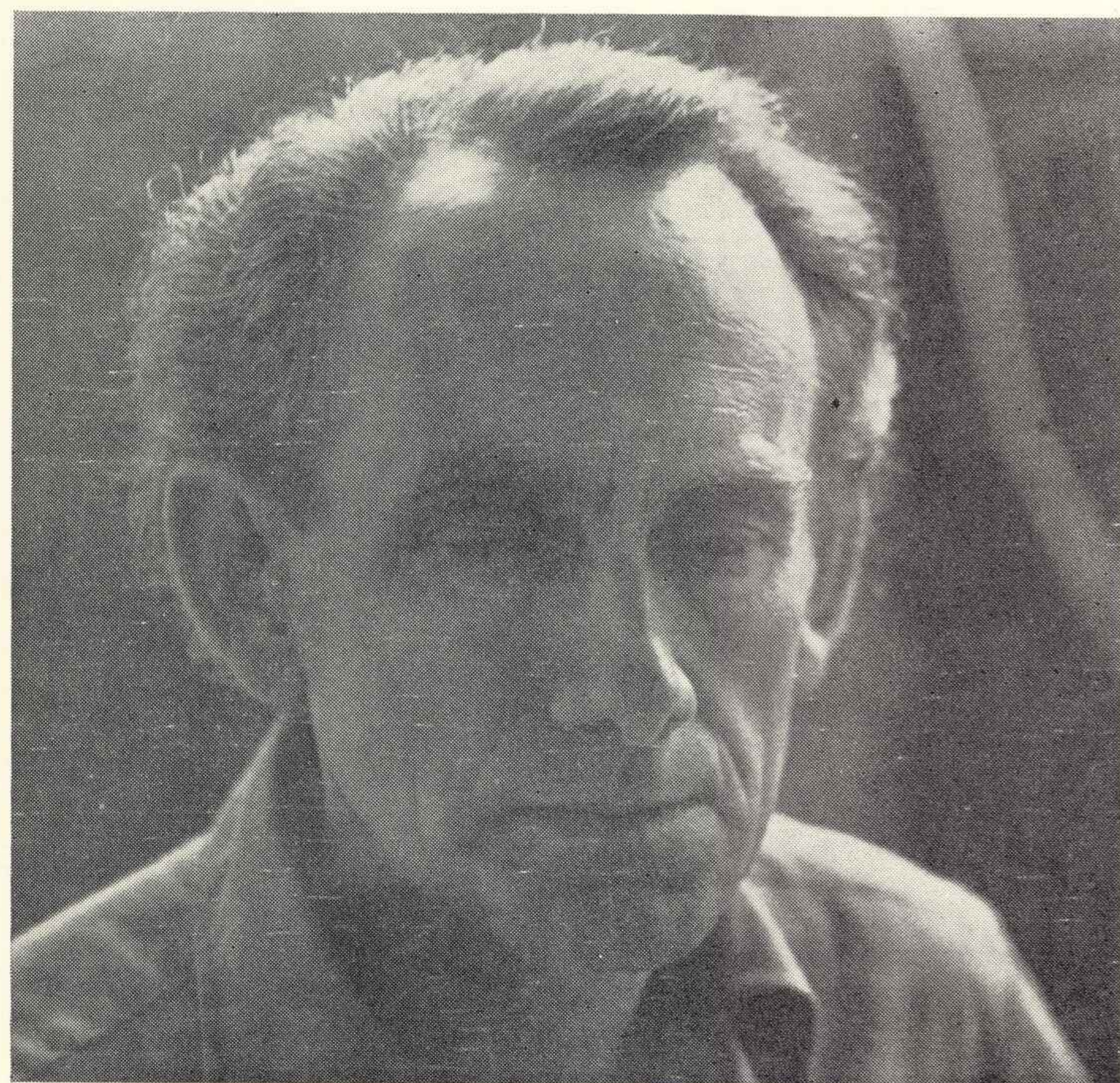
Ministerstwo Kultury i Sztuki

Związek Polskich Artystów Plastyków

KWIECIEŃ 1974

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych

Warszawa, „Zachęta”, plac Małachowskiego 3



Coraz częściej synonimem życia artystycznego, szczególnie w plastyce, jest ilość wystaw. Plakaty na murach zmieniają się co kilkanaście dni. Obserwujemy ciągły ruch zawieszania i zdejmowania obrazów, zwożenie ich do domu i pracowni, oczekiwanie na pokaz następny. Coraz częściej również w rozmowach pada pytanie: po co te wystawy? czy dostrzeżemy w morzu obrazów coś, co istotnie nas zatrzyma i zafascynuje?

W takiej sytuacji słyszymy nieraz donośny głos, który potem okazuje się nieartykułowanym dźwiękiem, lub dramatyczny krzyk, okazujący się tylko histeryczną pozą.

Ale przecież mimo to — sens i celowość wystaw potwierdzają takie, przy których zatrzymuje nas swoistość drogi artysty, jego świat, odrębność postawy.

W wypadku Jacka Sienickiego napotykamy na taką właśnie twórczość. Od szeregu lat niespiesznie i konsekwentnie prowadzi on swym malarstwem to co kiedyś słusznie określił jako „dziennik intymny”.

Wypowiadając się o swojej pracy napisał wtedy: „Chciałbym wyrażać się coraz jaśniej, przestać się liczyć z czymkolwiek co przeszkodzi w dotarciu do właściwej struny”. To docieranie znaczą od lat prowadzone cykle obrazów, w których wybrany motyw, powtarzany wielokrotnie, podlega formalnemu oczyszczeniu, elementy obrazu — selekcji, a ich ładunek emocjonalny — stężeniu.

Serie *Ścian domów*, *Wnętrz pracowni*, *Szczęk zwierzęcych*, *Dachów*, a wreszcie ostatnio *Postaci*, czy może prościej — *Ludzi* — to motywy najczęstsze.

Malowanie cyklu, powracanie szereg razy do tego samego tematu, znamionuje dociekliwość poszukiwania. Oznacza szukanie drogi najprawdziwszej, najbardziej zbliżającej się do istoty malowanego motywu.

Początkiem cyklu jest prawie zawsze obserwacja rzeczywistości, często najbliższego otoczenia. Dopiero malowanie sprawia, że staje się on obiektem doświadczeń malarskich, ale i rozważań, które swym klimatem wciągają każdego, kto obrazom Sienickiego przyjrzy się bliżej, uważniej, dłużej.

Proces twórczy jest wyzbywaniem się wszelkiego zdobienia, jest niszczeniem tych partii obrazu, które pozornie zadowolają, ale mogą oddalić prawdziwy cel. Tym celem jest trudny do określenia, ale wyczuwalny moment dramatycznego spięcia, którego malarz poszukuje od pierwszego momentu i dla którego zasadniczo podejmuje dalsze fazy swojej pracy.

Tak właśnie — powodowany ascetyczną formą zrujnowanej kamienicy, prowadzi Sienicki do granic abstrakcji motyw *Ścian domu*. Podobnie, poszukując formy najbardziej ekspresyjnej i zwartej, maluje *Szczękę zwierzęcą*. Tak samo redukując środki, a szukając znaczeń — doprowadził *Wnętrze pracowni* do studium mas światła, ograniczonych cięciami form budujących architekturę. W takiej wnikliwej, wieloetapowej twórczości, bardzo ważną rolę odgrywa rysunek. Dla Sienickiego rysowanie jest **p o z n a w a n i e m**.

Rysuje bardzo dużo. Niektóre rysunki są przygotowaniami do obrazu, inne, a jest ich większość, są dziełami w pełni autonomicznymi. To więc nie „szkice” czy „wprawki”, ale pełnoprzemyślany głos tak ważny jak obraz. Rysunek w twórczości tego malarza jest badaniem, doświadczeniem, pozwalającym wejść w pasjonujący problem. Ale też jeżeli ostatnio dosyć często posługujemy się słowem **z a p i s** dla określenia twórczości — to chyba dla rysowania Sienickiego jest to określenie najtrafniejsze. Motyw zaobserwowany w naturze, fotografia, refleksja, stają się dla malarza powodem do rysowa-

nia, stają się zapisem jego myśli, powracających wspomnień.

W tych właśnie rysunkach, których bohaterem jest nieodmiennie człowiek, artysta osiągnął ogromną siłę wyrazu, posługując się bardzo prostymi środkami, zestawiając szarość, biel, znacząc ostro ślad narzędzia.

Człowiek natomiast był długo nieobecny na obrazach Sienickiego. Tak, jakby malarstwo było tą wypowiedzią bardziej już przetrawioną, uspokojoną, a rysunek służył wypowiedzi nagłej, dręczącej, nerwowej. Wydawało się, że jest to sygnał jakiegoś pęknięcia postawy twórczej tak przecież spójnej. Wydawało się też, że Jacek Sienicki prędzej czy później dotrze w swej pracy do człowieka, do znaku jego sylwetki, do jego bezpośrednio obecności na obrazie. Bowiem *Ściany domu*, *Wnętrze pracowni*, a nawet martwe natury — były obrazami o człowieku, wokół niego, ale jeszcze nie z nim. Od dwu lat Jacek Sienicki maluje człowieka, maluje portrety, autoportrety, postacie leżące, stojące.

Doświadczenia wielu lat rysowania, wielu lat budowania obrazu dużymi płaszczyznami wyciszzonego koloru, połączyły się właśnie chyba teraz w serii rysunków i obrazów „z człowiekiem”.

W cytowanym już tutaj tekście Sienickiego, w którym pisał o swej pracy czytamy — przypomnę: „... chciałbym... przestać się liczyć z czymkolwiek co przeszkodzi w dotarciu do właściwej struny”. Wydaje się, że w ostatnich obrazach malarza dochodzi do formułowania takiego właśnie najbardziej własnego, osobistego świata. Mówiąc o obrazach jakie ma zamiar pokazać na tej wystawie Jacek Sienicki wspominał o rysunkowych autoportretach, a potem powiedział: to zresztą będą wszystko autoportrety. Te słowa mówią najdobitniej o funkcji malowania w życiu tego artysty, mówią najlepiej o determinacji procesu twórczego rozumianego jako wyz-

nanie, jako mówienie obrazami tego — co się samemu myśli. Mówienie prawdy.

Patrzmy na te duże płótna, duże szare płaszczyzny które oznaczają sytuację, świat — bo nie są przecież przestrzenią pola, czy jakimś błonem.

Patrzmy jak namalowano otoczenie postaci. Szerokim uderzeniem pędzla, lub szpachlą. Nie liczy się już bowiem estetyczna jakość faktury. To co przeszkadza w przekazie treści jest usunięte świadomie, w trakcie żmudnej malarskiej roboty. Samotna postać człowieka modelowana raz światłem i cieniem, kiedy indziej jest smugą mroku, zarysem człowieka pionowo przecinającym płaszczyznę płótna.

Widać też wyraźnie, że niektóre z tych płócien malowane były długo, przemalowywane, przecierane i zaczynane od nowa. Ale są wśród nich i takie, które powstały w czasie jednego posiedzenia. To potwierdza raz jeszcze genezę metody. Świadczy o tym, że istotnie — proces malowania jest dla artysty długą rozmową z samym sobą, pełną niepewności i wahania, ale bywa też nieraz wyrzuceniem wizji pod naciskiem konieczności, o której mówił Braque: „nie można by żyć, gdyby nie malować”. Wnikając w chronologię obrazów Jacka Sienickiego poznajemy kierunki jego myślenia. Widzimy jak eliminacja motywów doprowadziła go zasadniczo do tych kilku, które opracowuje z uderzającą ascezą środków. Wskazuje to na ogromny zamiar malarza. Jest nim chyba dojście do własnej sumy myśli o rzeczywistości. Ograniczenie środków jest równoczesne z pogłębianiem treści. Tak więc środki najprostsze służą wypowiedzeniu treści najistotniejszych.

Ta gęsta ziemia malarska, z jakiej buduje swe lapidarne obrazy Jacek Sienicki, przez konkretność, ekspresję i siłę, każe wierzyć w zwykłe, wielkie sprawy, o których mówi malarz.

Uparte powtarzanie motywów, drażnienie ich, raz kończące się klęską, a raz po prostu dobrym obrazem — jest tak przekonywujące jak słuchanie kogoś, kto z rozmysłem opowiada o swym życiu.

Obrazy Jacka Sienickiego ukazują wreszcie tylko to co widzimy na co dzień — człowieka, dachy domów, garnki, mieszkanie. Warto zobaczyć jak wyobraźnia i praca malarza nadają codzienności piętno trwania. Są to bowiem sprawy najprostsze, ale trudno o... ważniejsze. Malarz podejmujący badanie i definiowanie codzienności mierzy się więc z nieskończonością.

Trudniejszego zadania nie ma.

Stanisław Rodziński

Jacek Sienicki, Warszawa, Freta 37

Ur. 29.II.1928 r. w Warszawie.

Studia odbył w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w pracowni prof. Stefana Samborskiego uzyskując dyplom w 1945 r. Od 1955 r. asystent, od 1969 r. docent tejże uczelni. W 1961 r. przebywa we Francji jako stypendysta Rządu Francuskiego.

Udział w wystawach

- 1950 Ogólnopolska wystawa: Młodzież walczy o pokój, Warszawa
- 1954 IV Ogólnopolska wystawa plastyki, Warszawa
- 1955 Wystawa młodej plastyki, Warszawa Arsenal
- 1956 Wystawa młodej plastyki polskiej, Berlin, Lipsk Międzynarodowa wystawa portretu, Rzym
- 1958 I Wystawa indywidualna, Warszawa Salon „Prostu”
Wystawa młodego malarstwa, rzeźby i grafiki (w ramach XI Festiwalu sztuk plastycznych, Sopot)
- 1959 Wystawa młodego malarstwa, rzeźby i grafiki (w ramach XII Festiwalu sztuk plastycznych), Sopot
Wystawa malarzy polskich, Belgrad, Sarajewo
- 1960 II Wystawa indywidualna, Warszawa Filharmonia Narodowa
- 1961 II Biennale młodych, Paryż
Wystawa malarstwa w XV-lecie PRL, Warszawa — wyróżnienie
Wystawa: Warszawskie getto, Amsterdam, Sztokholm, Malmoe

- 1962 I Festiwal polskiego malarstwa współczesnego, Szczecin
- 1963 Wystawa: Getto, Warszawa
- 1964 II Festiwal polskiego malarstwa współczesnego, Szczecin
- 1965 Wystawa malarstwa w XX-lecie PRL, Warszawa — nagroda MKiS
I Światowa wystawa malarstwa nieabstrakcyjnego, Tokio
Wystawa polskiego malarstwa współczesnego, Kair, Damaszek
- 1965/66 Wystawa trzech malarzy, Berlin, Budapeszt, Ośrodki Kultury Polskiej
- 1966 III Wystawa indywidualna malarstwa i rysunku, Warszawa Dom Artysty Plastyka
I Festiwal sztuk pięknych, Warszawa — brązowy medal
- 1967 III Międzynarodowa wystawa sztuki współczesnej, Monte Carlo
- 1968 II Festiwal sztuk pięknych, Warszawa — wyróżnienie
XXV-lecie LWP w twórczości plastycznej, Warszawa
Warszawa w grafice i rysunku od XVI do XX w., Hawana
Wystawa 18 malarzy warszawskich, Bukareszt
- 1969 Porównania III (w ramach XXII Festiwalu sztuk plastycznych), Sopot
IV Wystawa indywidualna, Kraków Galeria Arkady — I nagroda Galerii Arkady za najciekawszą wystawę roku

- V Wystawa indywidualna, Warszawa Galeria Sztuki Współczesnej
Wystawa: Gwasz, akwarela, rysunek, Warszawa
- 1970 VI Wystawa indywidualna, Białystok KMPiK Malarstwo w Polsce Ludowej, Warszawa Muzeum Narodowe
Wystawa: Gwasz, akwarela, rysunek, Warszawa
Wystawa: Świat w którym żyjemy, Warszawa Międzynarodowa wystawa: Przeciw wojnie i faszyzmowi, Warszawa
Ars Baltica — Wystawa współczesnej sztuki krajów nadbałtyckich, Visby
- 1971 Indywidualna wystawa objazdowa po woj. warszawskim
Wystawa malarstwa: Pejzaż źródłem inspiracji, Warszawa
IV Pokaz rysunku, Warszawa
Porównania IV (w ramach XXIV Festiwalu sztuk plastycznych), Sopot
Ogólnopolska wystawa: Portret człowieka, Warszawa
Wystawa: Obraz dla M-3, Warszawa
Spotkania krakowskie, Kraków
Salon jesienny, Paryż
Wystawa polskiego malarstwa współczesnego, Aarhus
Wystawa: Warszawa we współczesnym malarstwie polskim, Budapeszt
- 1972 IV Festiwal sztuk pięknych, Warszawa — brązowy medal
Wystawa: Warszawa wolna, Warszawa

Wystawa: Ars aquae, Katowice
Wystawa malarstwa: Spojrzenie na krajobraz, Kraków
Wystawa malarstwa polskiego, Helsinki, Tampere, Turku, Rovaniemi
Wystawa współczesnej plastyki polskiej, Bukareszt, Budapeszt
Wystawa polskiego malarstwa i grafiki, Montréal

1973 Wystawa malarstwa Rodziński — Sienicki, Warszawa Galeria Zapiecek
Salon letni, Warszawa
Spotkania krakowskie, Kraków

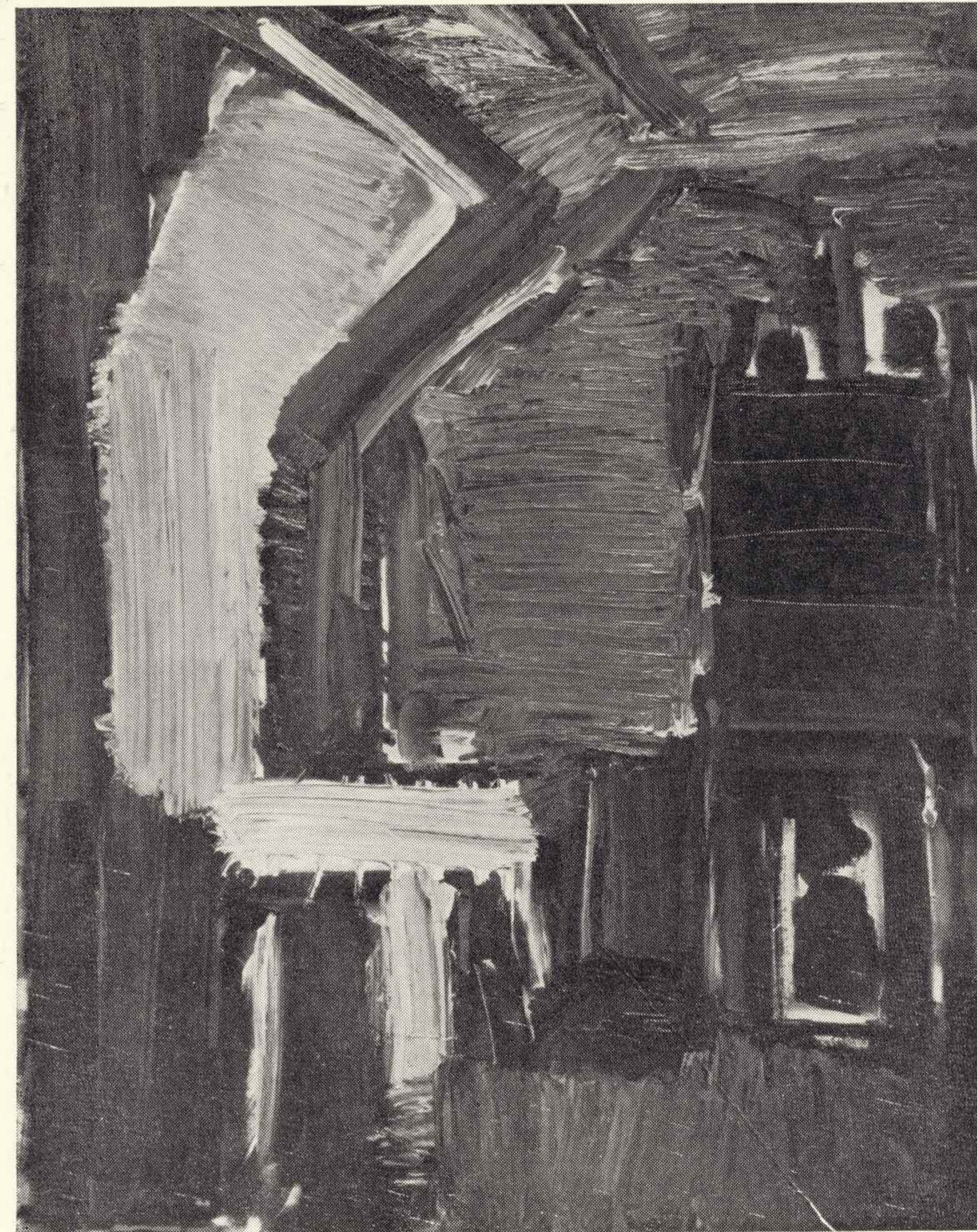
Prace w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum Historycznego m.st. Warszawy, Muzeum Mazurskiego w Olsztynie oraz w kolekcjach prywatnych w kraju i za granicą.

Spis prac

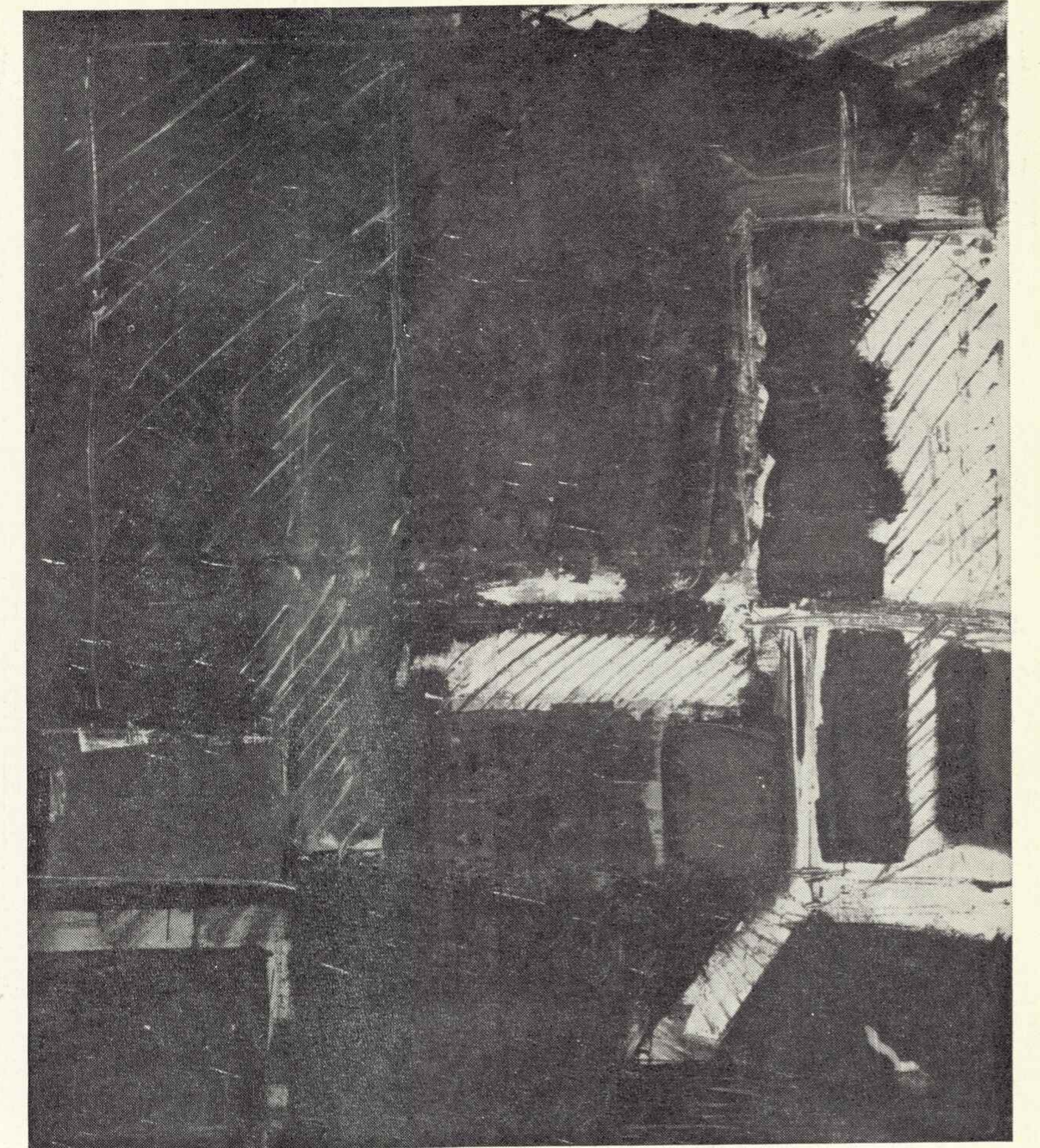
- Dachy, 1968, olej płótno, 100×80,5
wł. Muzeum Narodowego w Warszawie
- Głowa I, 1969, olej płótno, 82×65
- Garnki szare, 1968, olej płótno, 82×65
- Pejzaż z Białowieży, 1968, olej płótno, 60×80
wł. Muzeum Narodowego w Warszawie
- Dachy III, 1969, olej płótno, 120×100
- Niebiesko-zielony, 1969, olej płótno, 82×65
- Garnki niebieskie, 1969, olej płótno, 100×60
wł. Redakcji Trybuny Ludu
- Garnki i butelki, 1969, olej płótno, 100×75
- Garnki czarne, 1969, olej płótno, 81×62
- Wnętrze II (czerwone), 1970, olej płótno, 100×75
- Wnętrze pracowni szaro-zielone, 1970, olej płótno, 100×75
- Ściana, 1970, olej płótno, 165×110
- Martwa natura czarna, 1970, olej płótno, 123×90
- Wnętrze zielone, 1970, olej płótno, 120×100
- Szczęka barana, 1970, olej płótno, 82×65
wł. Muzeum Narodowego w Warszawie
- Wnętrze pracowni, 1970, olej płótno, 82×65
wł. Muzeum Narodowego w Warszawie
- Wnętrze ze światłem, 1971, olej płótno, 165×110
- Człowiek niebieski, 1971, olej płótno, 120×100
- Człowiek, 1972, olej płótno, 165×100
- Postać I, 1972, olej płótno, 165×110
- Postać II, 1972, olej płótno, 146×100
- Człowiek, 1972, olej płótno, 146×98
- Postać w pracowni I, 1972, olej płótno, 145×110
- Portret p. I. I, 1972, olej płótno, 120×90
- Portret p. I. II, 1972, olej płótno, 120×90
- Szczęka, 1972, olej płótno, 65×82
- Szczęka konia I, 1972, olej płótno, 82×65
- Martwa natura czarna, 1972, olej płótno, 100×82
- Ściana niebieska, 1972, olej płótno, 120×90
- Postać leżąca I, 1973, olej płótno, 160×110
- Postać leżąca II, 1973, olej płótno, 160×110
- Martwa natura niebieska, 1973, akryl, 116×89
- Portret, 1973, olej płótno, 116×89
- Szczęka konia II, 1973, olej płótno, 82×65
- Wnętrze niebieskie, 1973, olej płótno, 147×98
- Wnętrze z ultramaryną, 1973, olej płótno, 147×98
- Portret zielony, 1973, olej płótno, 147×98
- Głowa II, 1973, olej płótno, 82×65
- Obraz z Moravan (Słowacja), 1973, olej płótno, 65×82
- Szczęka zwierzęca niebieska, 1973, olej płótno, 100×70
- Człowiek w pracowni I, 1973, olej płótno, 82×65
- Człowiek w pracowni II, 1973, olej płótno, 82×65
- Postać w pracowni II, 1974, olej płótno, 160×110
- Wnętrze pracowni I, 1974, olej płótno, 100×70
- Wnętrze pracowni II, 1974, olej płótno, 82×65
- Wnętrze pracowni III, 1974, olej płótno, 82×65
- Szczęka konia III, 1974, olej płótno, 82×65
- Szczęka konia IV, 1974, olej płótno, 82×65
- Głowa III, 1974, olej płótno, 82×65
- Wnętrze ze sztalugą, 1974, akryl, 82×65
- 51—61. Rysunki, węgiel, technika mieszana



5. Dachy III

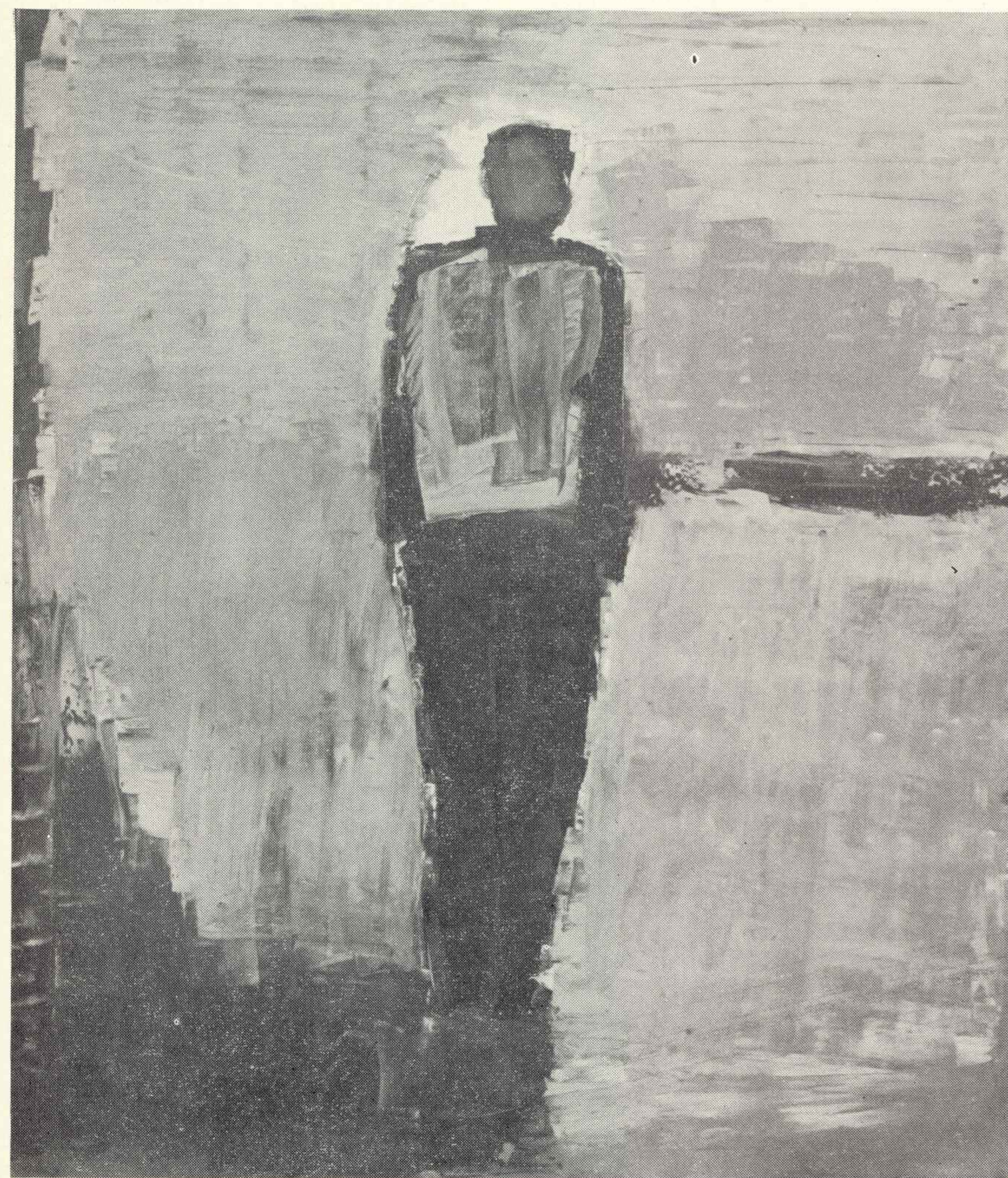


11. Wnętrze pracowni szaro-zielone



14. Wnętrze zielone

18. Człowiek niebieski

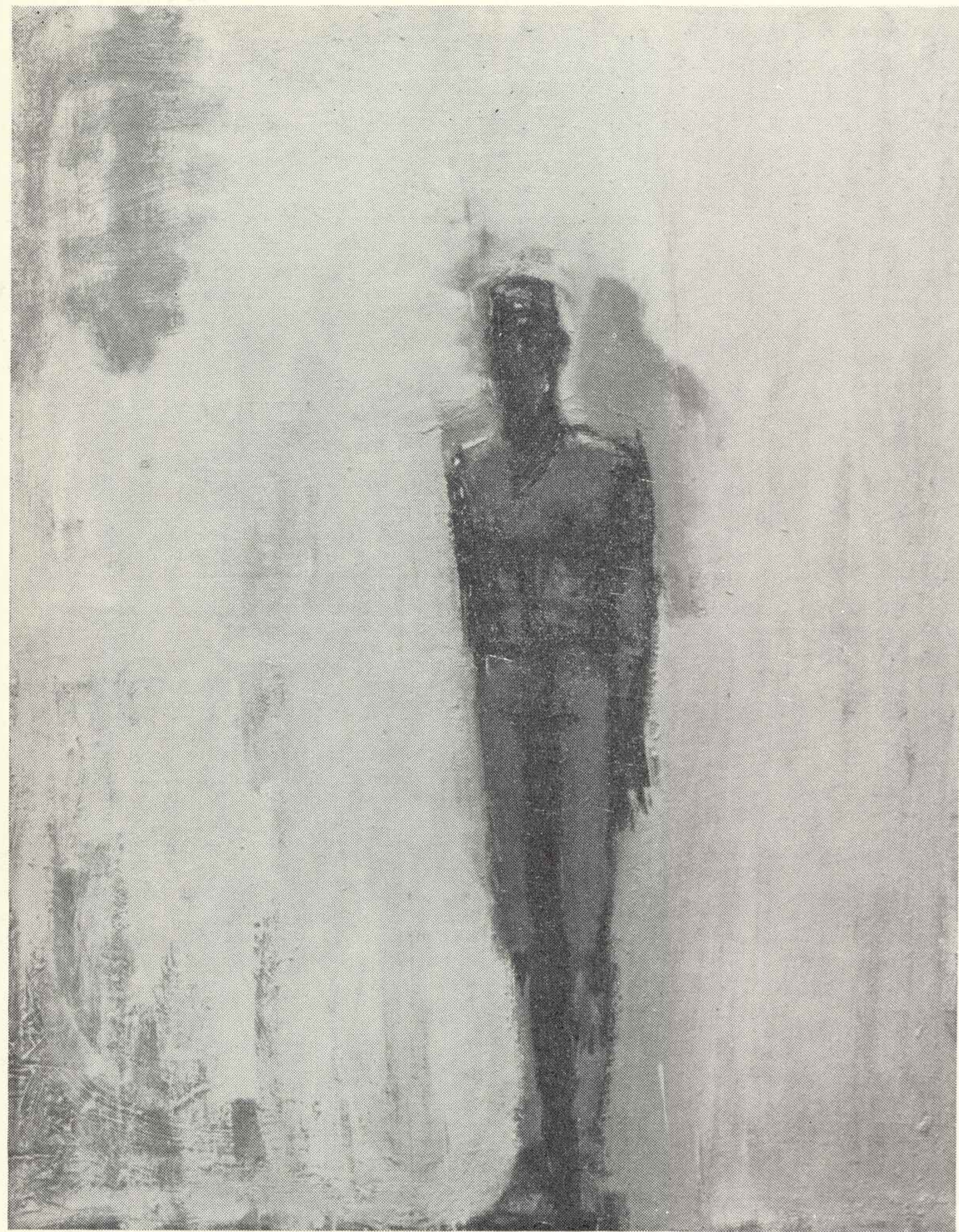


20. Postać I

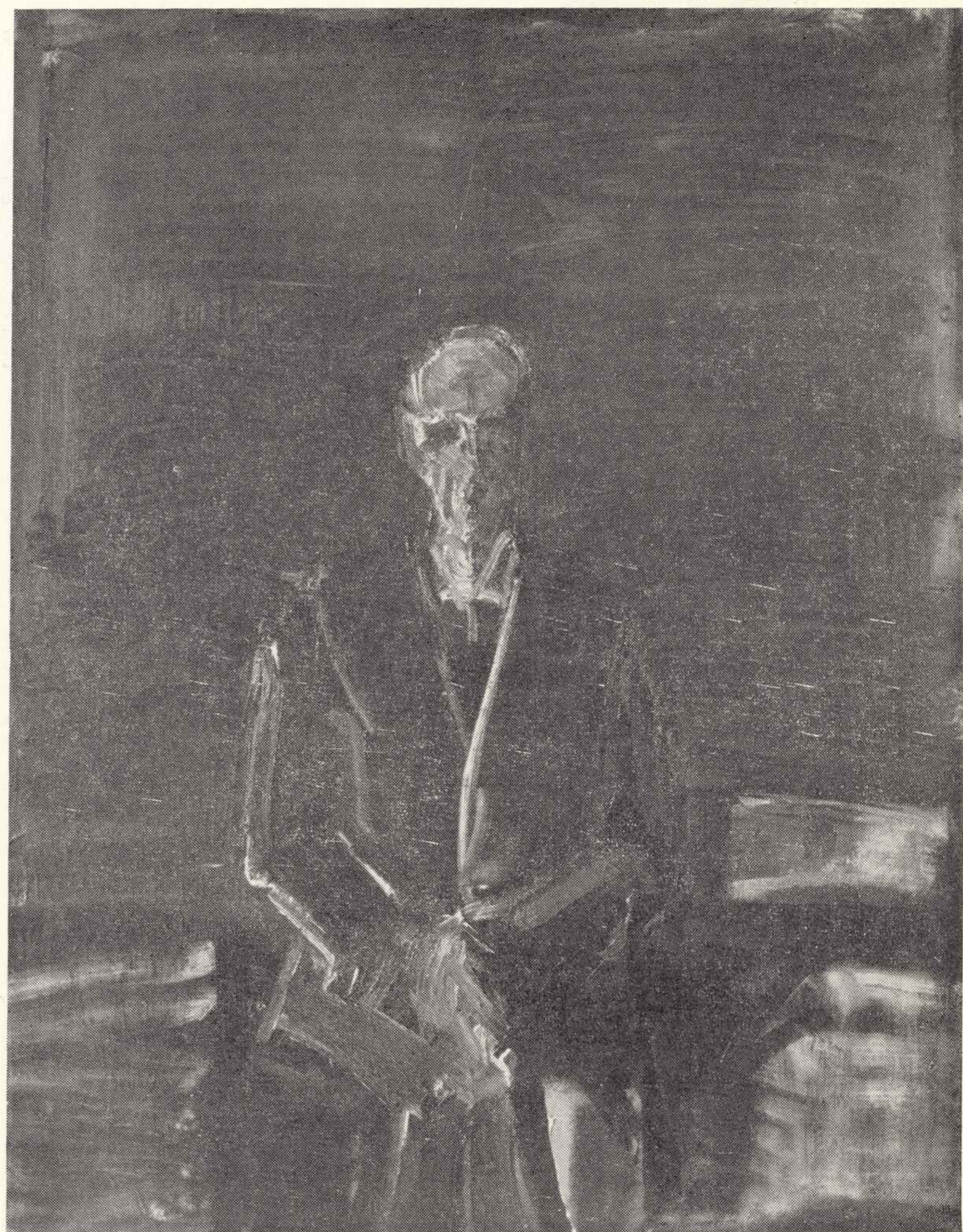


19. Człowiek





22. Człowiek

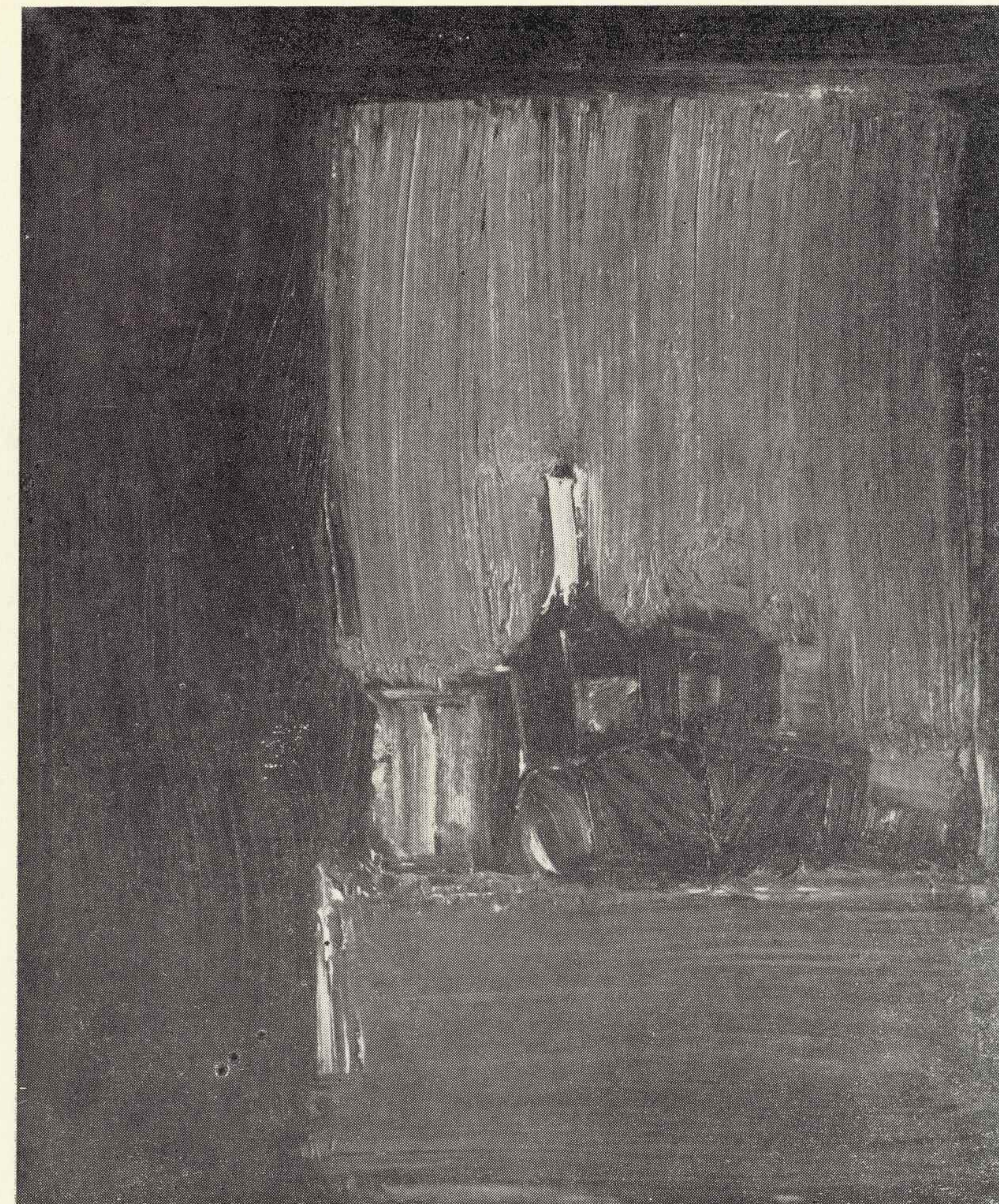


24. Portret p. I. I

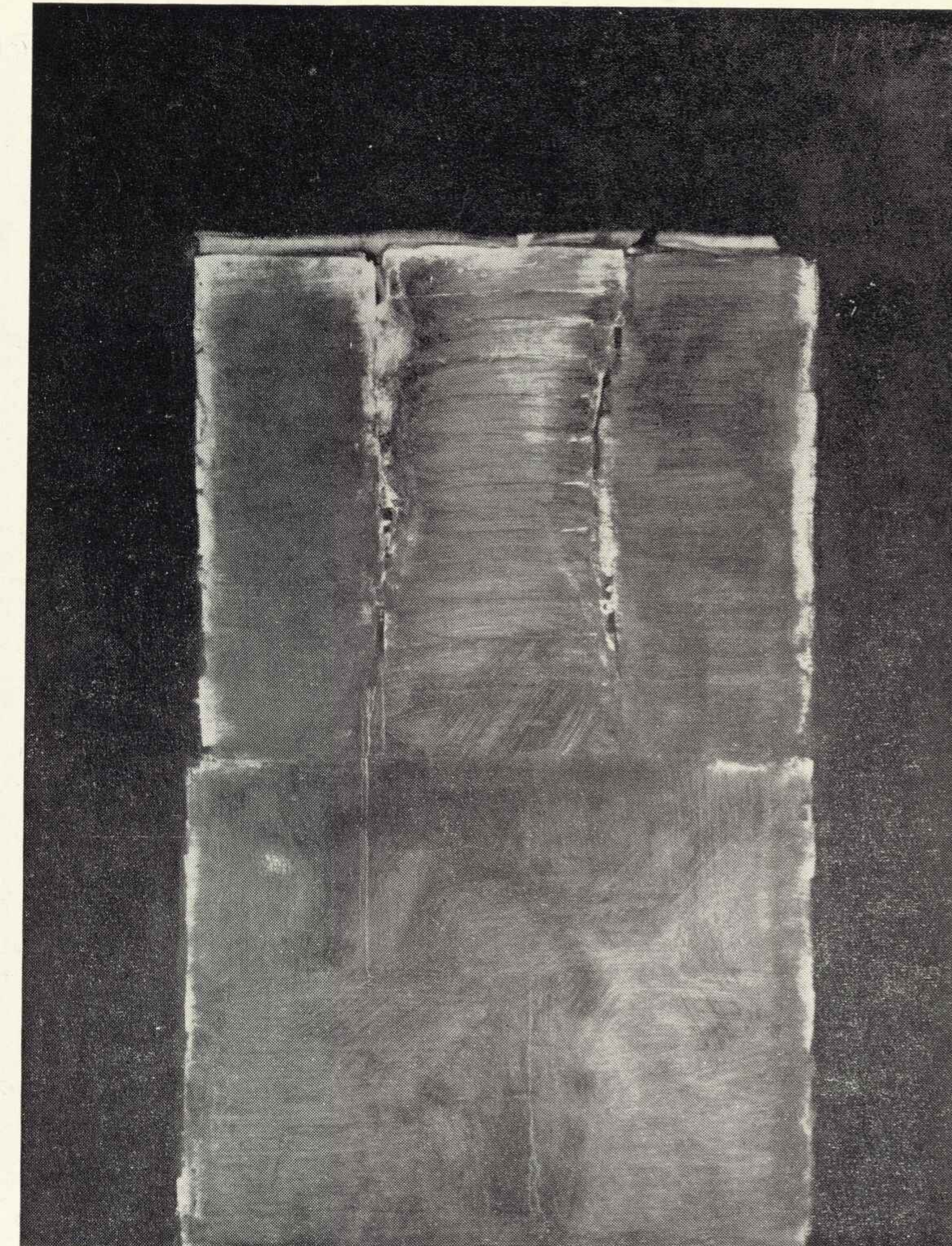


27. Szczęka konia I

26. Szczęka

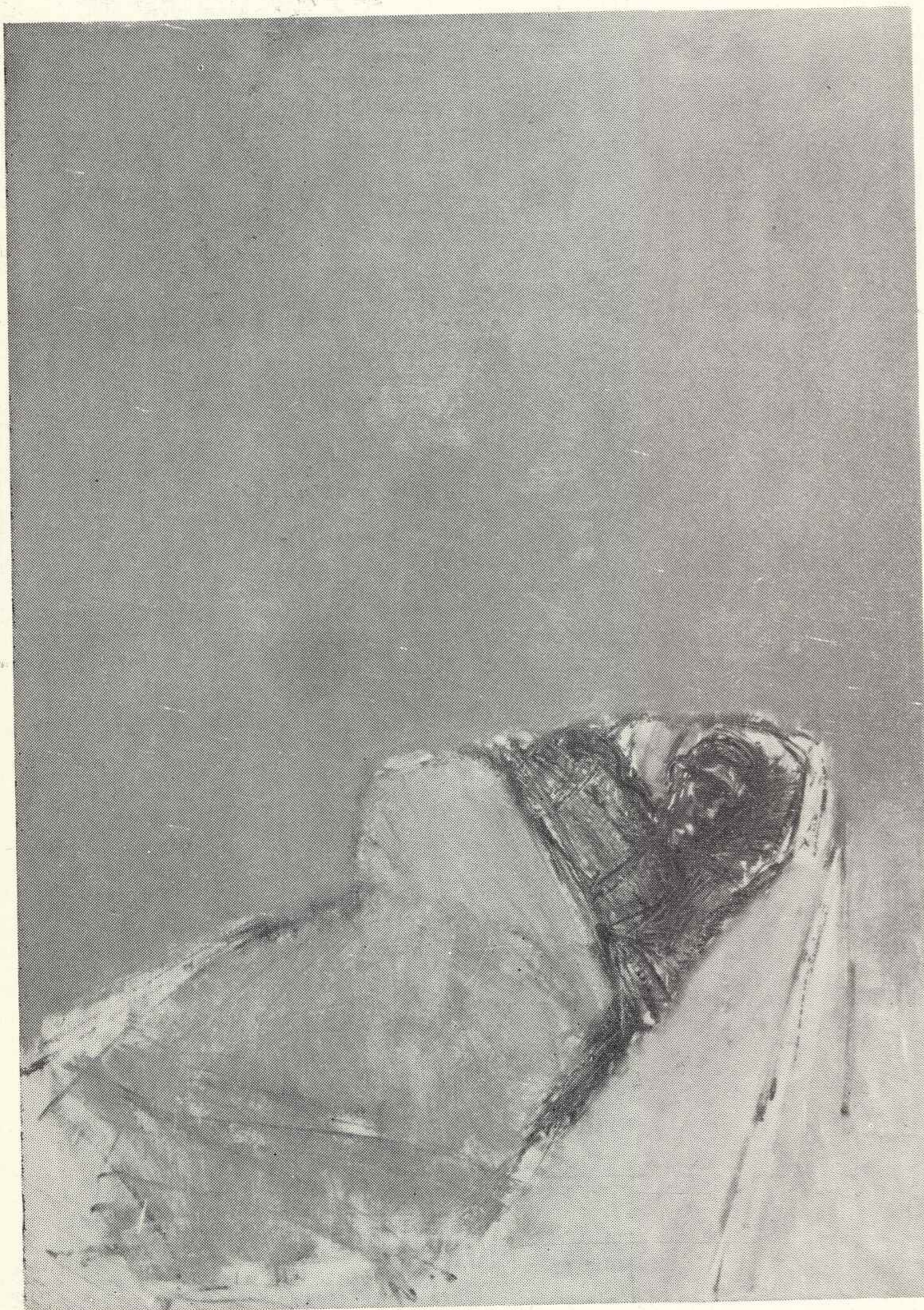


28. Martwa natura czarna



20. Ściana niebieska

30. Postać leżąca I

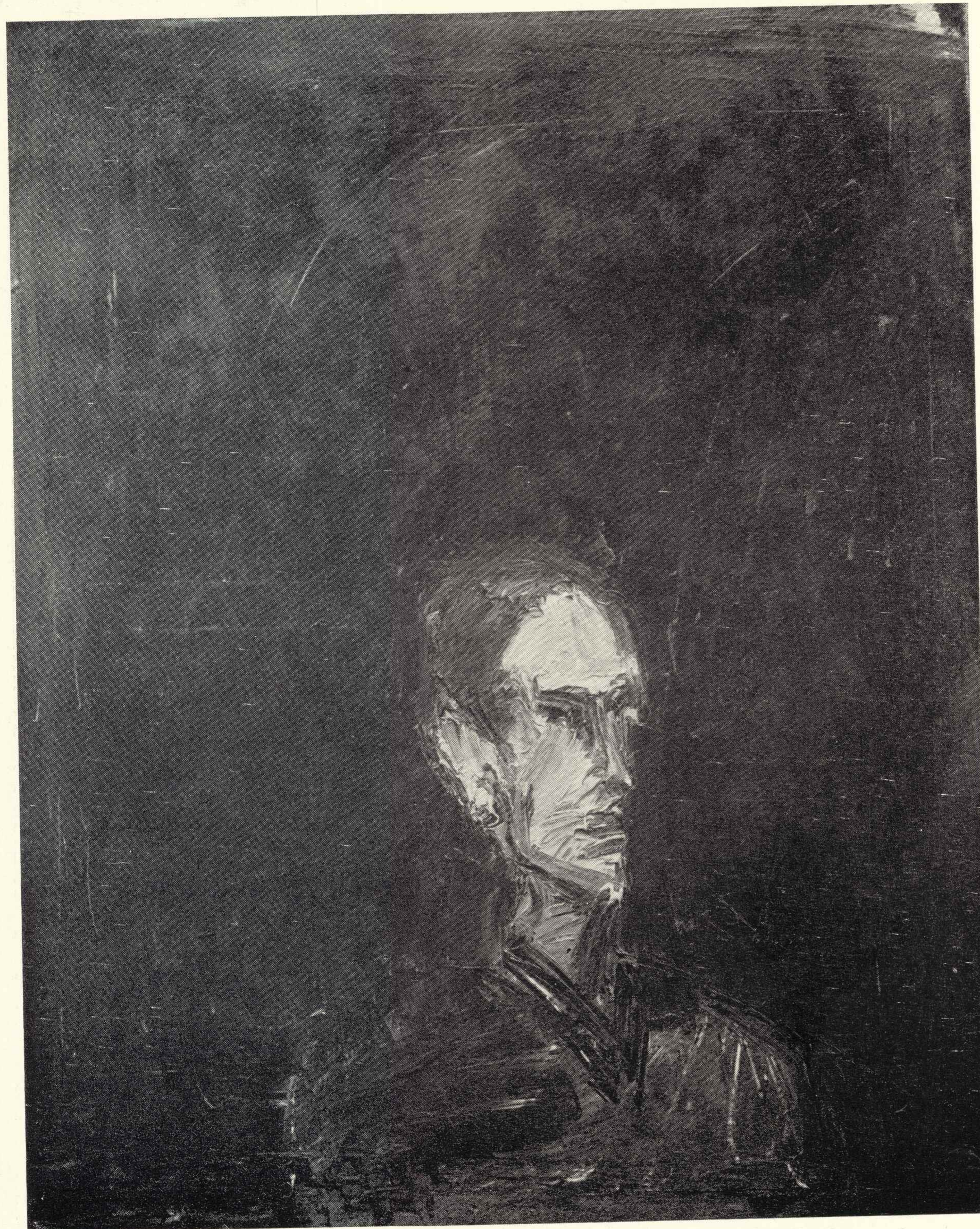


32. Martwa natura niebieska

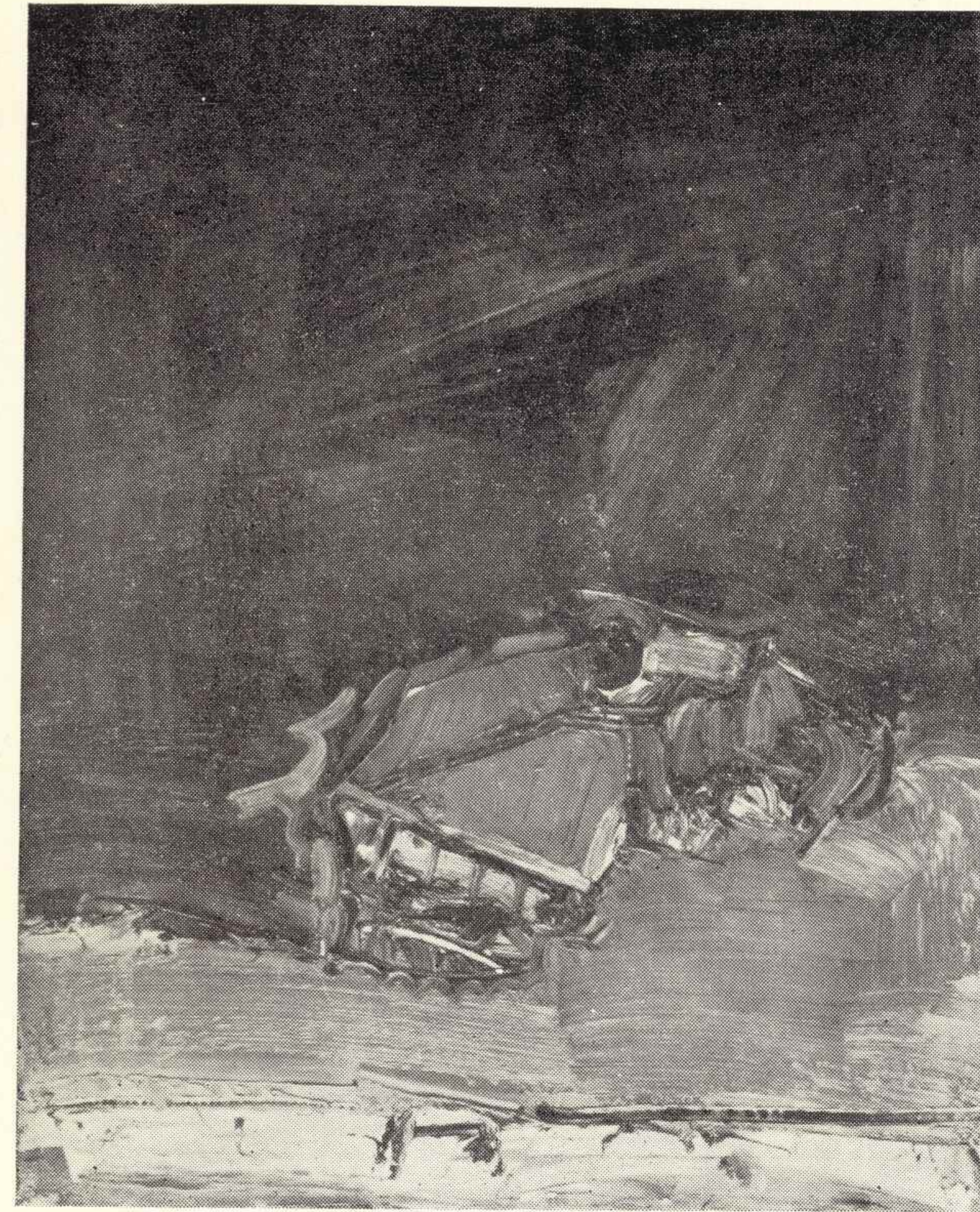


31. Postać leżąca II

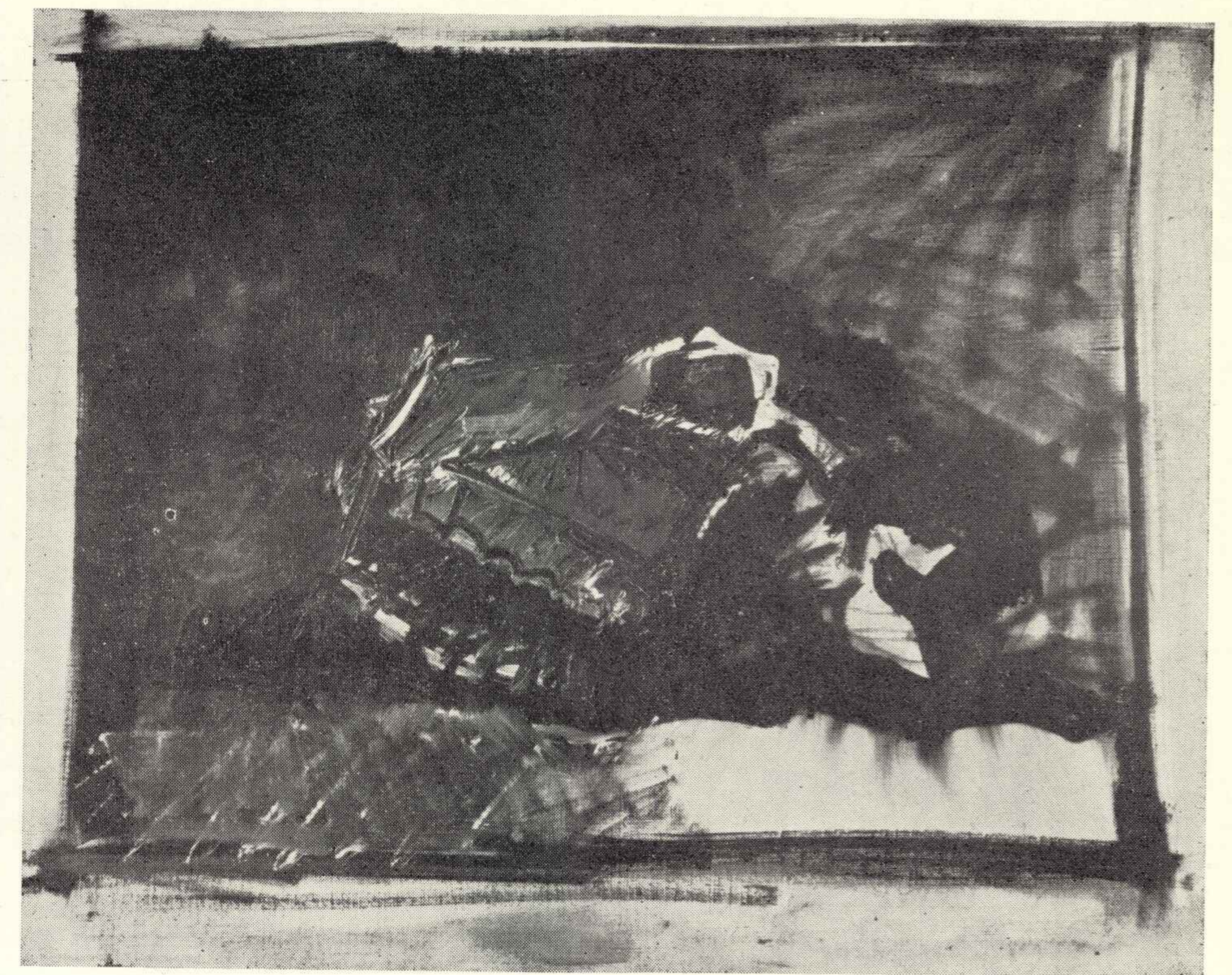




33. Portret



34. Szczęka konia II

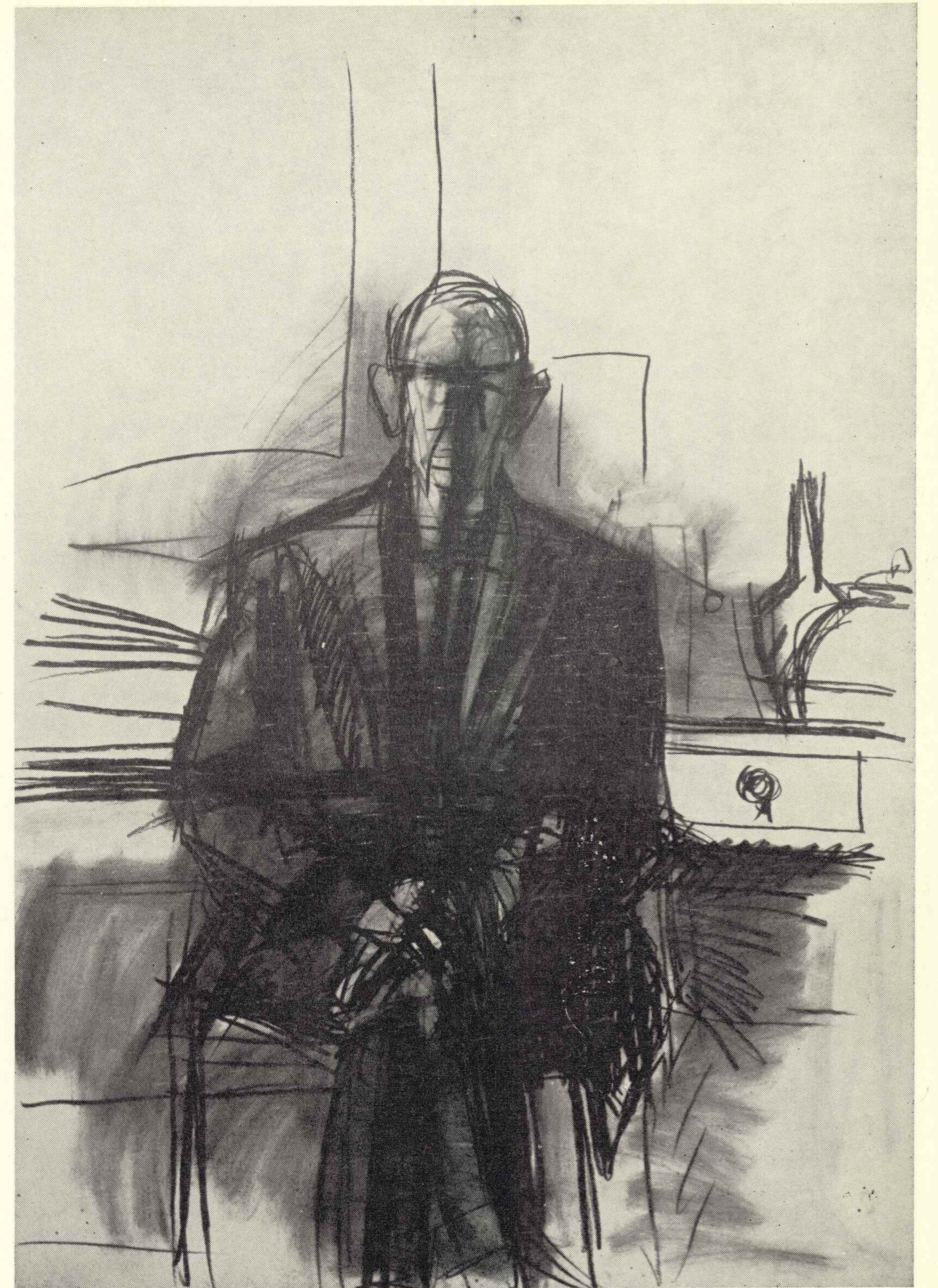
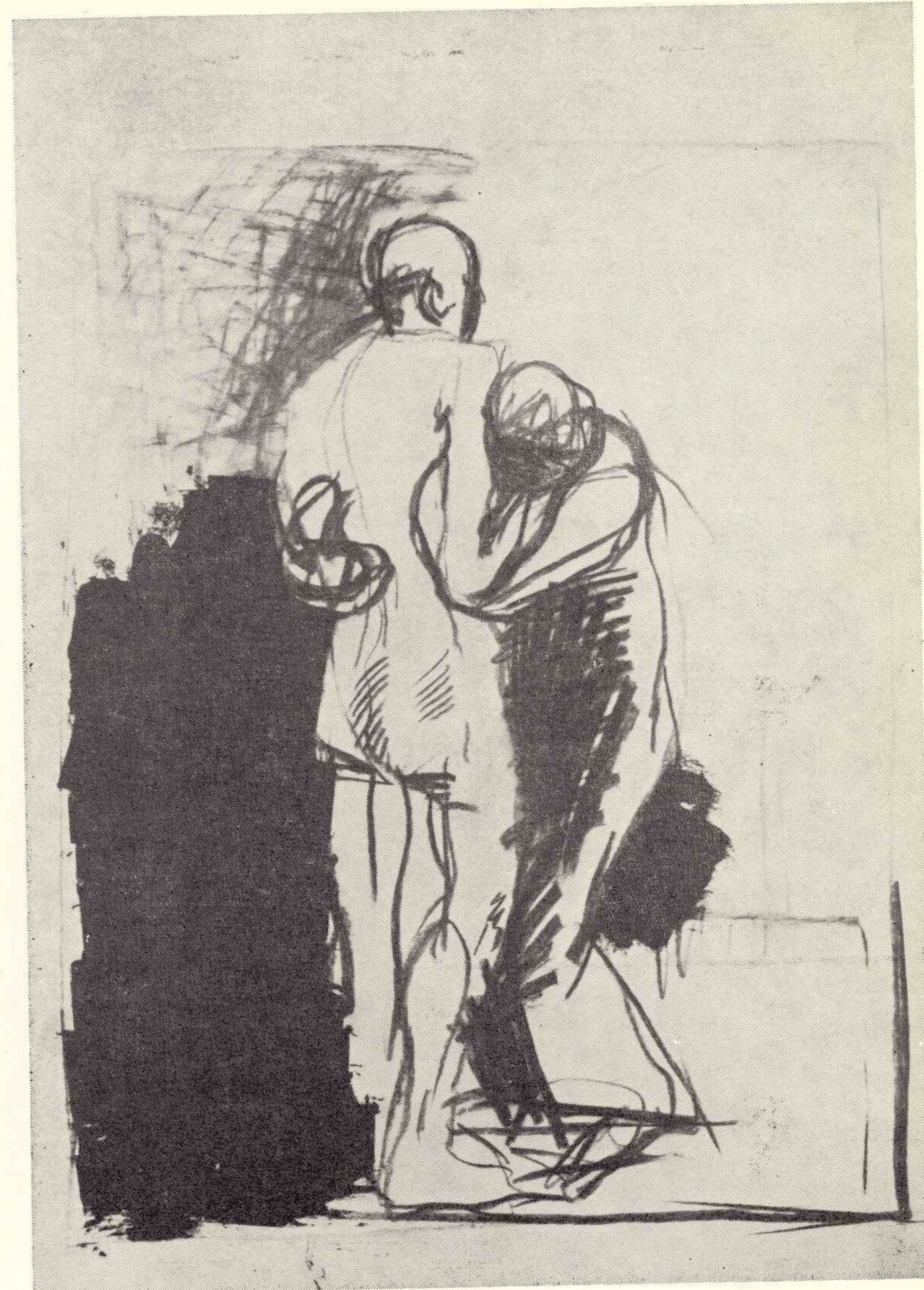
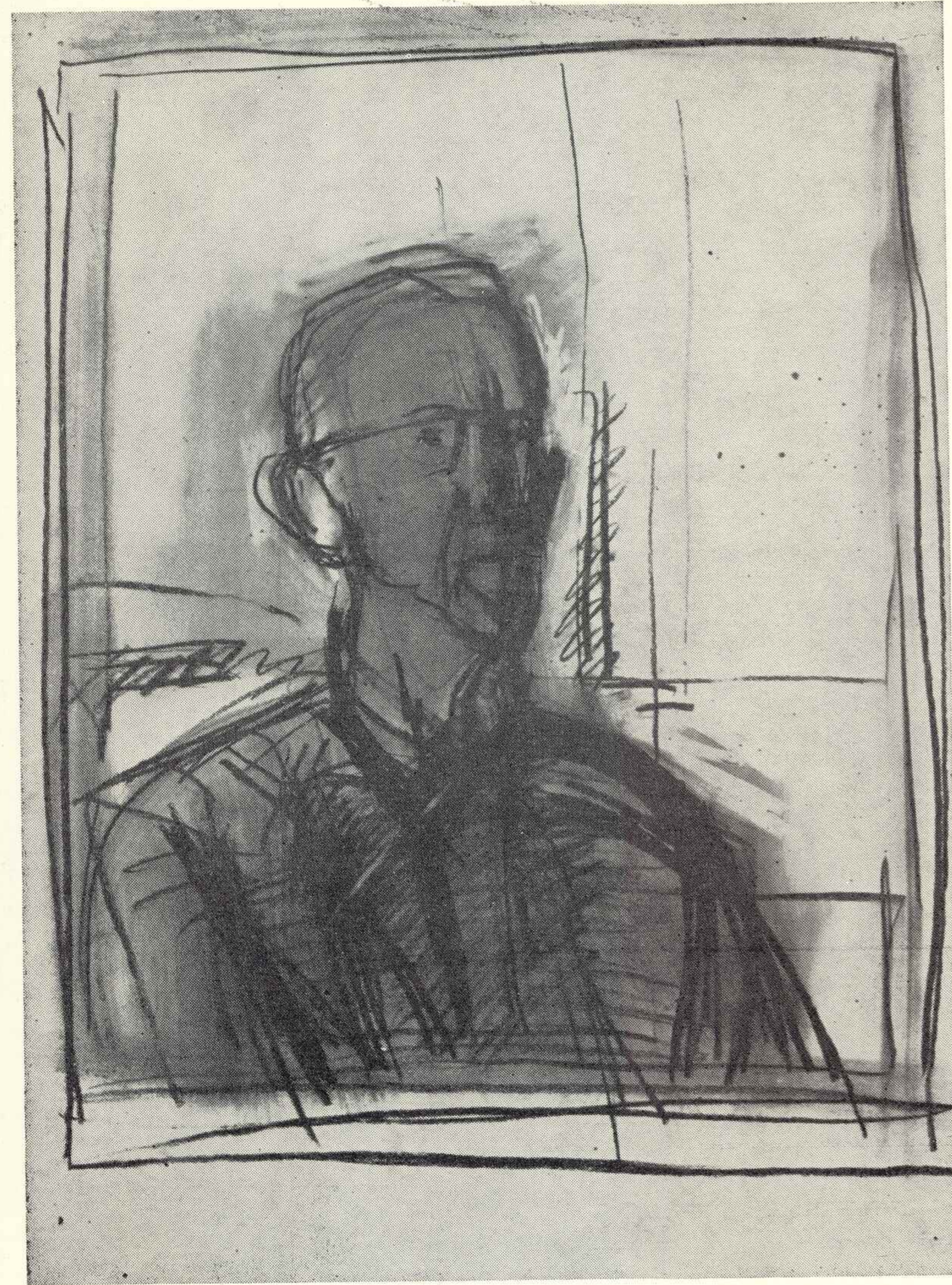


39. Obraz z Moravan



41. Człowiek w pracowni I





Projekt ekspozycji: Tadeusz Bochen
Projekt plakatu i opracowanie graficzne katalogu:
Zenon Januszewski
Redakcja katalogu: Maria Matusińska (CBWA)
Zdjęcia: Leonard Sempoliński
Zdjęcie artysty: Ján Blažej (Czechosłowacja)
Redakcja techniczna: Henryk Malko (CBWA)

Cena zł 10.—

WDA-1. Zam. 581. Nakł. 600. W-75.

**JACEK
SIENICKI**



Intérieur II (rouge), 1970
(photo Marek Holzman)

L'intensité de la vie artistique, surtout dans le domaine de l'art plastique, est de plus en plus souvent mesurée par le nombre d'expositions organisées. Tous les quelques jours, on voit changer les affiches sur les murs. On est témoin d'un mouvement perpétuel d'accrochage et de décrochage des tableaux, du va et vient de leur transfert de la galerie au laboratoire, dans les intervalles des vernissages. D'autre part, au cours des conversations, on objecte de plus en plus souvent la raison d'être de ces manifestations, sous forme de réflexions telles que: „à quoi bon toutes ces expositions? arriverons-nous jamais à percevoir, dans cet océan incomparable de tableaux, l'oeuvre propre à nous fasciner et à nous éblouir? Il arrive aussi qu'on entende des voix éclatantes ou des cris dramatiques qui finissent cependant par s'avérer soit des sons inarticulés, soit des poses hystériques.

Or, malgré tout cela, le sens et la finalité des expositions se trouvent confirmés par telle ou telle autre manifestation de ce genre, où l'on est émerveillé par l'originalité de l'artiste, par le caractère spécifique et distinctifs de son univers et de son attitude. Telles sont précisément nos réflexions, face à l'oeuvre de Jacek Sienicki. Depuis plusieurs années, en peignant, il poursuit posément et d'une manière systématiques la rédaction de son „journal intime”.

Parlant de son activité artistique, il a dit notamment „qu'il voudrait pouvoir s'exprimer d'une façon de plus en plus claire et ne pas tenir compte de quoi que ce soit qui puisse l'empêcher de toucher à la corde voulue”. C'est dans cet état d'esprit qu'il poursuit, depuis des années, l'élaboration de cycles entiers dans lesquels, le motif réitéré à maintes reprises, subit une purification formelle, tandis que les éléments constitutifs du ta-

bleau et leur charge émotionnelle, sont soumis respectivement à la sélection et à la concentration.

Les séries telles que „Les murs des maisons”, „Les intérieurs des ateliers”, „Les mâchoires d'animaux”, „Les toits”, et tout récemment „Les silhouettes” ou tout simplement „Les figures humaines”, voilà ses motifs choisis.

La confection d'un cycle et la reprise fréquente d'un même sujet constituent une expression éloquente de la perspicacité de l'artiste-chercheur. C'est la preuve que le peintre est en quête d'une voie susceptible de le rapprocher le plus près possible de l'essence-même du motif travaillé. Il commence presque toujours son cycle pictural par l'observation de la réalité, celle de l'environnement immédiat. C'est seulement par l'acte artistique que cet environnement devient l'objet d'expériences picturales et de réflexions qui, par leur climat intérieur, ne laissent de fasciner tous ceux qui se donnent la peine de regarder les toiles de Sienicki avec un peu plus d'attention et d'application.

Tout processus artistique aboutit à l'élimination des ornements, à la destruction des éléments picturaux qui, tout en assurant une satisfaction apparente, peuvent éloigner de nous le véritable objectif. Encore qu'elle soit difficile à définir, c'est la tension dramatique qui constitue cet objectif, tension recherchée par le peintre dès le premier moment de son activité artistique et en fonction de laquelle il envisage les phases suivantes de son oeuvre. C'est ainsi que, impressionné par la forme ascétique d'une maison délabrée, Sienicki pousse jusqu'à la limite de l'abstraction, le motif des „Murs de la maison”. Il procédera de la même manière, c'est-à-dire en cherchant la forme la plus expressive et

la plus cohérente, pour peindre ses „Mâchoires d'animaux”. De même, réduisant les moyens d'expression, et recherchant partout le signifié, Sienicki ramènera „L'intérieur de l'atelier” aux proportions d'une étude de la masse lumineuse entrecoupée par des formes architecturales. Le dessin joue un rôle de tout premier ordre dans un art polyphasé, aussi subtil. Pour Sienicki dessiner, c'est connaître. Il dessine beaucoup. Certains de ses dessins constituent des études préliminaires pour une oeuvre picturale, ultérieure, tandis que d'autres, plus nombreux, peuvent être considérés comme étant des créations pleinement autonomes.

Ainsi donc, loin d'être des „esquisses” ou des „essais”, ce sont là des voix à pleine portée comme celles dont retentissent ses tableaux. Pour Sienicki, le dessin constitue une recherche, une expérience, lui permettant d'approcher un problème intéressant. Par ailleurs, si tout dernièrement, nous utilisons souvent le terme de connotation pour désigner une oeuvre d'art, il semble tout indiqué de l'appliquer à propos des dessins de Sienicki. Une scène entrevue dans la nature, une photographie, une réflexion deviennent la motivation de son dessin, une connotation de ses pensées et de ses réminiscences. C'est précisément dans ces dessins, dont le héros est toujours l'homme lui-même, que l'artiste a atteint une grande force d'expression, ayant recours à des moyens très simples, juxtaposant le gris et le blanc, rendant très visible la forte empreinte de l'outil.

Par contre, l'homme fut longtemps absent dans ses tableaux, comme si la peinture était pour lui une forme d'expression plus mûrie et plus rassise que le dessin auquel il avait recours pour des énonciations soudaines, angoissantes et nerveuses. Il pouvait

sembler alors que c'était là le symptôme de la désintégration de l'attitude créatrice de l'artiste, attitude jusque-là si cohérente. Mais, il ne faisait aucun doute, non plus, que Jacek Sienicki finirait, tôt ou tard, par approcher l'homme, en communiquant à la toile le signe de sa silhouette et de sa présence immédiate. Car, „Les murs des maisons”, „Les intérieurs des ateliers” et même les natures mortes, c'étaient déjà des oeuvres qui faisaient penser à l'homme, qui le côtoyaient sinon l'approchaient.

Or, voici que depuis deux ans, Jacek Sienicki peint l'homme, tout en peignant des portraits, des autoportraits, des personnages dans leurs différentes stations. Les expériences amassées pendant maintes années de travail, au cours desquelles l'artiste construisait ses toiles au moyen de grandes surfaces de couleur atténuée, ont fusionné, pour engendrer des séries de dessins et de tableaux „avec l'homme”. Mais revenons encore une fois au texte de Sienicki dans lequel, parlant de son travail, il déclare „qu'il voudrait pouvoir... ne pas tenir compte de quoi que ce soit qui puisse l'empêcher de toucher à la corde voulue”. Il semble que dans ses derniers tableaux le voeu du peintre soit exaucé et qu'il soit arrivé à une vision du monde plus originale, et plus personnelle. Parlant des tableaux qu'il avait l'intention de montrer à la présente exposition, Jacek Sienicki a fait allusion à ses dessins-autoportraits, en ajoutant d'emblée: „Tout cela, ce ne sont d'ailleurs que des autoportraits”. Ces paroles constituent un témoignage fort éloquent du rôle que joue la peinture dans la vie de l'artiste et manifestent de la manière la plus évidente sa démarche créatrice comprise en tant que confession, en tant qu'énonciation picturale de ce qu'on pense soi-même. Profession de la vérité.

Nous regardons ces grandes toiles, ces vastes surfaces grises en tant qu'elles reflètent une situation donnée, celle de notre monde — sachant qu'elles ne peuvent être nullement confondues avec la surface d'un champ ou d'un pâturage.

Mais, voyons un peu comment est fait l'environnement des personnages. Nous voyons là de larges coups de pinceau ou de spatule. Car, la qualité esthétique de la facture n'y compte plus. Tout ce qui entrave la libre communication du message est éliminé sciemment au cours des l'oeuvres picturale. Solitaire, la silhouette humaine est modelée par le jeu de l'ombre et de la lumière, devenant parfois une traînée ténébreuse, une ébauche de la silhouette humaine coupant verticalement la surface du tableau.

En outre, il est facile de constater que la confection de certains tableaux avait traîné en longueur, qu'ils avaient été repeints, frottés et refaits de nouveau. Mais, on en voit aussi qui avaient été réalisés au cours d'une seule séance. Tout ceci vient confirmer une fois de plus la genèse de la méthode et prouve en toute évidence que l'oeuvre picturale constitue pour l'artiste un long dialogue avec lui-même, un dialogue plein d'incertitude et d'hésitation, devenant parfois la projection d'une vision faite sous la pression d'un impératif intérieur dont parlait Braque, en disant „qu'il serait impossible de vivre, si l'on ne peignait pas”.

La chronologie des tableaux de Jacek Sienicki nous fait découvrir les tropismes de sa pensée. Nous voyons comment la sélection des motifs l'a amené à n'en garder que quelques uns, qu'il élabore avec une étonnante ascèse de moyens. On découvre les magnifiques ambitions du peintre, et certainement le désir de parvenir enfin à sa propre somme de pensées relatives à la réalité. La réduc-

tion des moyens est associée à l'approfondissement du contenu. C'est ainsi que les moyens les plus simples concourent à l'expression des réalités essentielles.

Cette terre compacte dont Jacek Sienicki construit ses tableaux lapidaires, en ayant recours aux éléments concrets et expressifs, fait que les choses simples et grandes dont il parle, trouvent crédit auprès de nous.

La répétition et l'opiniâtre pénétration des motifs, finissant tantôt par un échec, tantôt par un bon tableau — sont des démarches probantes, à l'instar de celles qu'on trouve dans un „curriculum vitae” fait par une personne de bonne foi. Bref, les tableaux de Sienicki ne nous montrent que ce qui nous est très familier et ce que nous côtoyons tous les jours: les toits et les intérieurs des maisons, les ustensiles, les mobiliers et surtout l'homme. Par son imagination et par son travail assidu, le peintre confère aux faits divers la marque de la pérennité. Ce sont là des faits, on ne peut plus insignifiants, mais combien importants.

Entrepreneur d'étudier et de définir les lieux communs, le peintre porte le défi à l'incommensurable.

Il n'y a point de tâche qui soit plus difficile.

Traduit par Antoni Platkow

Stanisław Rodziński

Cette plaquette a été publiée à l'occasion de l'exposition des peintures de Jacek Sienicki à la Galerie „Zachęta”

Office Central des Expositions Artistiques,

3, place Małachowski, Varsovie

du 2 au 21 avril 1974

WDA-1.

55/1974zach

